

212 kolejność



# TYGODNIK SALWATORSKI

3.03.96 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 9(63) • Rok 3

## Porozmawiajmy o sztuce

### ANTYWYCHOWAWCZE ASPEKTY AWANGARDY

W tym felietonie chcę ukazać jakby przeciwną "stronę medalu" wychowawczych możliwości sztuki. Istniały i istnieją nadal niebezpieczeństwa, zagrażające pozytywnemu jej oddziaływaniu. Na domiar zła, sama istota sztuki została zagrożona, sens jej istnienia w ogóle (zjawisko "ANTYSZTUKI" jako konsekwencja skrajnych działań kolejnych grup awangardowych). Jakby realizowano hasło: "Po nas, choćby potop"... Zaczęło się od zaprzeczania wartości humanistycznych, które niosła od 24 wieków, bo od czasów Platona. Cały ten czas idea Piękna, Dobra i Prawdy, które to cechy, jak wiadomo, w nieskończonej mocy są cechami Boga samego, były celem dążeń artystów aż do końca XIX i cały XX wiek. Zaczęto szukać wówczas przeciwieństw tych idei. Piękno zastąpiono kultem brzydoty (tłumacząc to względami formalnymi), Prawdę - kłamstwem (w myśl słów Woltera: "Kłamcie, kłamcie, zawsze coś z tego zostanie"). Dobro zastąpiono złem, okrucieństwem, chorobliwym seksem i innymi zбочzeniami, usiłując umotywić ich istnienie. Zaczęto w sztuce unikać wszelkich treści humanistycznych. Nazywało się to np. pogardliwie "Literatura w malarstwie". Tak jakby literatura nie podnosiła do wyżyn Poczty rzemiosła artystycznego. Artyści zaczęli "zabawiać się" tylko samą formą dzieła. Przy czym - im była ona bardziej uduchowiona, tym lepiej. Oczywiście, że zamknięto tym usta sztuce, która mogła się wypowiadać teraz tylko przy pomocy łamigłówek nieczytelnej, abstrakcyjnej nieraz formy. Kierunki te były nieoficjalnie popierane przez PRL-owskie władze, które były przeważnie obce kulturze naszego Narodu. Ogromnym zagrożeniem sztuki jest teraz to, że stała się ona po prostu TOWAREM. Lansują ją przedsiębiorcy przemysłu rozrywkowego na całym świecie. Schlebując niewybrednym i niewyrobionym gustom młodych ludzi, widzą w nich potencjalnych nabywców. Nie ma to nic wspólnego z prawdziwą wielką Sztuką, która zdolna jest poruszyć najgłębsze i najszlachetniejsze dyspozycje duszy ludzkiej, by ją kształtowała w myśl ideałów Piękna, Prawdy i Dobra. Ta bowiem prawdziwie wielka sztuka przemawia "szepem". Nie słychać jej głosu wśród decybeli zgiełku i jaskrawych płócien, które

usiłują konkurować z plakatami, by zwrócić na siebie uwagę. Z tych samych komercyjnych powodów wynika licytacja wśród "mecenasów własnej kieszeni"...w lansowaniu: okrucieństwa, brutalności i wynaturzonego seksu w sztuce w pogoni za SENSACJĄ, bo to "robi kasę". Tylko to liczy się w środowisku ludzi pozbawionych skrupułów i żadnych zysku. Następnym zagrożeniem dla sztuki jest (o paradoksie!) sam artysta. Jako bardziej wrażliwa natura łatwo może ulec różnym destrukcyjnym. Uzewnętrznia się to oczywiście w jego twórczości. Dodatkowe niebezpieczeństwo polega na tym, że dla ludzi "z zewnątrz" artysta jest nieraz IDOLEM, wzorcem postępowania, nie tylko w sztuce, ale i w życiu. Natomiast dla artystów o niedostatecznym wykształceniu moralnym, pozbawionych instynktu społecznego, - sprawa wpływu ich sztuki na psychikę tzw. "odbiorcy" czy też wychowawcze możliwości są zupełnie obojętne, a nawet wrogie i wyśmiewane. Więcej: artysta tzw. Awangardy celowo drażni gust i poczucie przyzwoitości, w celu wywołania "szoku". Tak jak dawniej modne było hasło "Sztuka dla sztuki", teraz zastąpiono je: "Szok dla szoku". Artystów jest wielu, a raczej ludzi, którym się zdaje, że nimi są! Tylko nieliczni mogą się utrzymać na tzw. "rynku". Ci, którzy zdołali zwrócić na siebie uwagę. Gdy nie stają talentu - skandal może dać tę szansę. (Jest takie powiedzenie: Niech mówią o mnie źle, czy dobrze, byle z nazwiskiem!) Oto co pisał jeden z teoretyków sztuki awangardowej: FRANC STELLA: "Będę się spierał z ludźmi, którzy za wszelką cenę chcą zachować stare wartości w malarstwie, którzy w nim odkrywają stare wartości humanistyczne... Moje malarstwo opiera się na stwierdzeniu, że jest tylko tym, co można zobaczyć, że jest rzeczywiście PRZEDMIOTEM". Inny znany awangardysta MARCELO DUCHAMP twierdził, że dzieło sztuki uzyskuje swoją wartość, przez fakt wyboru przez artystę. Wszystko może być sztuką. Każda rzecz, którą tylko pokaże artysta i powie tak jak to zrobił Picasso, trzymając w ręku wymontowaną kierownicę roweru: "A to są rogi bawołu..." Kierunek ten nazywa się POP-ART. W tekście zaś CLOASA OLDENBERGA jest zdanie: "Jestem za sztuką, która jest:

polityczno-erotyczno-mistyczna, która nie siedzi skromnie na .... w muzeum, która ma szansę zaczynać od zera..." Tymczasem sztuka nie może zapominać o wiekach istnienia i przeobrażeń, nie może przekreślić dorobku ludzkości w tej dziedzinie. Bowiem jak twierdził Eugeniusz Delacroix sławny artysta malarz francuski: "Trzeba tworzyć NOWE cały czas pamiętając o przeszłości..." Zaczęły szerzyć się hasła ANTYSZTUKI, bo artyści sami zaczęli zaprzeczać sensowi jej istnienia. Oczywiście, że jest to konsekwencja jej wynaturzeń, co świadczy wymownie o dekadencji skłaniającej do anarchistycznej destrukcji.

Bardzo ciekawą sprawą jest powiązanie awangardy sprzed I wojny światowej z kołami lewicy komunistycznej. Mianowicie odbywały się happeningi (zdarzenia), którymi ściągano młodzież, potem odbywały się odczyty o lewicowo-komunistycznych treściach (odsylam ciekawych do pracy zbiorowej "Polskie życie artystyczne 1915-1939", Instytut sztuki PAN Ossolineum, Wrocław 1974). Np. HERMAN NITSCHKE utworzył w 1968 r. głośny ze skandali Teatr Orgii i Misteriów. Osławiony zarówno w Ameryce, jak i Europie (Niemcy). Człowiek ten chciał nadać swemu pseudo-artystycznemu działaniu oczyszczający charakter (jakiesz przewrotnie!), wynikający z sodomosochistycznych działań (zapłacz tutaj Arystotelesie i przykryj oczy togą, tak zniekształcono twoją piękną myśl "Catharsis" - oczyszczenie przez sztukę: piękną muzykę, gesty, ruchy, śpiew...). To są obrzeża sztuki awangardowej... Takie zaś zdarzenia jak "wygłaszanie półgodzinnego odczytu" - nie wypowiedziawszy ani jednego słowa, nawet "przepraszam" do zebranej publiczności, czy koncert na którym wstępnie "muzyk" łamie skrzypce, czy niszczy fortepian na oczach ludzi, którzy przyszli posłuchać muzyki - są po prostu dziecinną igraszką. Wielokrotnie też służba porządkowa, a nawet kryminalna, wkraczała w tego typu działania pseudoartystyczne. Kto mi nie wierzy - odsylam do książki prof. Piotra Krakowskiego "O sztuce nowej i najnowszej" wydanej przez PWN Warszawa 1984 r.

Następny odcinek poświęcę ARTYŚCIE, DZIEŁU SZTUKI I WIDZOWI.

Halina Cieślińska - Brzeska

## Czasem trzeba bić

Doświadczamy w sobie dużą siłę zła. Coś ciągnie nas do błota, do pyłu. Zło wydaje się nam bardzo miłe, korzystne.

Jest to pozostałość grzechu pierworodnego. Już małe dziecko, które nie rozróżnia dobra i zła, a jakaś siła ciągnie go do błota. Cała ulica jest sucha, ale coś go pcha, aby wejść do kałuży.

Tu tkwi przewrotna rola szatana, który ukazuje nam atrakcyjność zła. Największą jednak "zasługą" szatana jest to, że zatraciliśmy poczucie, że on istnieje i działa. Postawiliśmy go na równi z bajkami i legendami - zapominamy o nim. A on tymczasem ze zdwojoną energią posługuje się ludźmi.

Tyle mówi się na temat, że walczymy o pokój, że potępiamy wojnę - a czyni nasze idą w stronę przeciwną.

Tyle mówimy o innych, ile oni zła popełniają. Widzimy żdźbło w oku bliźniego, a w swoim belki nie dostrzegamy. Zrzucaamy winę na tamtych.

Szatan posługuje się ludźmi. Takimi ludźmi, którzy zgodzili się najpierw na drobne ustępstwa wobec zła: kłamstwa...

Działo się to we Włoszech. Pewien taksówkarz o imieniu Giovanni wrogo usposobiony do spraw religii stał się głęboko wierzącym i praktykującym.

Giovanni, kiedy zbyt dużo wypił, a zdarzało się to, niestety, często, bił swoją żonę. Biedna kobieta, nie wiedząc co robić, dużo się modliła, a kiedy usłyszała o nieprawdopodobnych zdarzeniach związanych z jakimś kapucynem na południu Włoch, błagała Boga, by za jego pośrednictwem mąż jej się odmienił.

Tak było przez wiele miesięcy. Pewnej nocy Giovanni znów wrócił pijany. Żona schroniła się z płaczem do kuchni, a mąż zwał się w butach na łóżko. Nagle poczuł, że ktoś lub coś gwałtownie potrząsa łóżkiem, jakby chciał go zrzucić. Oprzytomniał wtedy i zobaczył zakonnik z brodą, który spoglądał z gniewem na Giovanniego. A potem mu (Giovanniemu) powiedział, co o nim myśli.

Giovanni przetarł oczy, a zakonnik po prostu zniknął! Giovanni pozamykał cały dom - krzyczy do żony "No, a teraz mów mi tu zaraz, gdzie ten przeklęty mnich!"

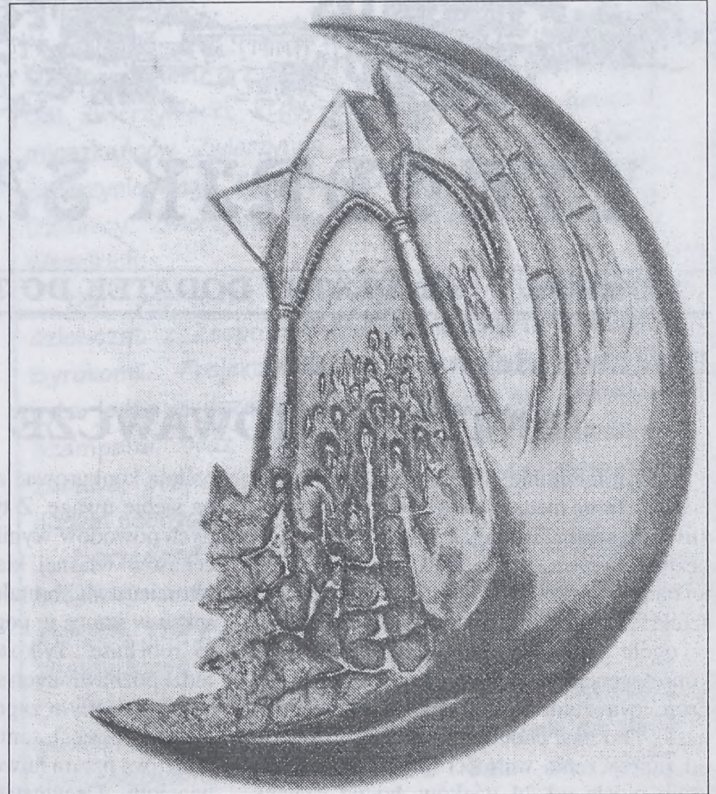
Żona domyśliła się "To był O. Pio", który odpowiedział na jej długie modlitwy.

Giovanni: "Żaden mnich nie będzie za mnie kpił. Jadę do niego." Pojechał i rozpoznał swojego nocnego gościa. Po kilku minutach Giovanni stał się pokorny, przystąpił do spowiedzi i wyśpowiadał się z całego życia. "Przypomniał mi wszystkie przewinienia i grzechy, o których zapomniałem! Płakałem i on też płakał."

Różne bywają opętania: konkretnej osoby, grupy, narodu, ideologii. Ci, którzy piętnują te opętania popadają często pod osąd "Odszedł od zmysłów" albo "Ma Belzebuba i przez władzę złych duchów wyrzuca złe duchy - jak Jezus Chrystus. Trzeba to przyjąć: oplucie, biczowanie, własną śmierć - gdy chodzi o prawdę, gdy chodzi o wielkie wartości, życie ludzi, sprawiedliwość.

Dobro nas kosztuje, dobro jest trudne - dlatego potrzebujemy siły. Potrzebujemy światła, aby zobaczyć, że zło nie jest tak piękne, jak to szatan ukazuje.

Podczas Ofiary Mszy św. spotykamy się z Jezusem Chrystusem, który jest drogą, prawdą i życiem. Prośmy go o światło i siłę do powstania. Amen.



Wincenty Chlipała, ŚWIATŁO KSIĘŻYCA

(fot. J. Cholewczuk)

## Z NIEDZIELNEJ EWANGELII...

"...Panie, dobrze że tu jesteś.  
Postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie,  
jeden dla Mojżesza, jeden dla Eliasza..." (Mt 17,4)

Przeżyłeś to po raz pierwszy w życiu. Cudowny dzień z Bogiem... Rekolekcje zamknięte. Albo Msza święta z papieżem. Może pielgrzymka. Albo niezwykła spowiedź, modlitwa... Nie zwyczajny dzień. Coś niepowtarzalnego. Nie do przekazania... Prawie Go widziałeś. Czuleś obok. Dotykałeś. Przemienił twoje życie w jednej chwili...

"...Panie, dobrze że tu jesteś.  
Postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie..."

Przeżyłeś to po raz pierwszy w życiu. Cudowny dzień z Bogiem... To się nie może skończyć. Nie odjedziesz. Nie wrócisz. Nie wstaniesz z klęczek... Zostaniesz tu na zawsze. Choćby w myślach. Zbudujesz świątynię wspomnień. Na każdą wolną chwilę. Na każdy wolny dzień...

"...Panie, dobrze że tu jesteś.  
Postawię tu trzy namioty..."

Przeżyłeś to po raz pierwszy w życiu. Cudowny dzień z Bogiem... Życie brutalnie przerwało idyllę. Bunt. Rozpacz... To niesprawiedliwe...

Nieprawda. Normalne... Bo z Góry Tabor schodzi się prosto pod krzyż. Nie ma ziemskiego "zawsze". Przemienienie jest po to, by mieć siłę umierać. By zdążyć na Adorację Wieczną...

"...Obłok świetlany osłonił ich:  
To jest mój Syn umiłowany.  
Jego słuchajcie..."

## ŚWIĘTY NORBERT

Urodził się prawdopodobnie w roku 1082 w znanej z wykopalisk z okresu rzymskiego miejscowości Xanten nad Renem (dzisiaj RFN). Pochodził ze szlacheckiej rodziny, spokrewnionej z cesarzem niemieckim. Był upragnionym i długo oczekiwany przez rodziców potomkiem. Rodzice zatroszczyli się o wszechstronne wykształcenie dla niego. W młodości przebywał na dworze arcybiskupa Kolonii Fryderyka, a później na dworze cesarza Henryka V. Młody Norbert posiadał postawną figurę, był niezwykle przystojny i urodziwy, dowcipny i wesoły, pięknie się wysławiał. Cieszył się więc ogromnym powodzeniem. Wszyscy go lubili i podziwiali, jako że był bardzo zdolny i szybko się uczył. Wiodło mu się we wszystkim, co robił. Wrócono mu szybko i błyskotliwą karierę. Na życzenie rodziców przyjął święcenia subdiakonatu. Sprawował także funkcję kanonika w Xanten (święcenia kapłańskie były wówczas do tego niepotrzebne). Nadal jednak używał życia i chciał wszystkiego spróbować.

Pewnego dnia 1115 roku wybrał się ze swoim służącym na przejażdżkę konną. W drodze zaskoczyła ich nagła burza. Przestraszony Norbert usłyszał w swoim wnętrzu jakby głos Boga: "Norbercie, co czynisz, dokąd zmierzasz?" W tym momencie piorun uderzył pod nogami jego konia, on zaś spadł na ziemię. Po godzinie odzyskał przytomność. Zawołał wtedy: "Panie,

co chcesz, abym uczynił?" W odpowiedzi usłyszał: "Przestań czynić zło, lecz czynić dobro!"

To wydarzenie niektórzy hagiografowie porównują do nawrócenia św. Pawła pod Damazkiem. Zdecydowało ono o radykalnej zmianie jego życia. Św. Grzegorz twierdzi, że nawrócenie człowieka jest większym cudem niż jego wskrzeszenie, ponieważ ciało i tak potem umrze, a nawrócona dusza będzie żyć wiecznie.

Podczas czterdziestodniowych rekolekcji Norbert dokonał obrachunku swojego dotychczasowego życia i poprosił o święcenia kapłańskie. Później sprawował także funkcję biskupa Magdeburga i prymasa państwa niemieckiego oraz otrzymał przywilej należenia do siedmiu elektorów cesarskich. Te zaszczyty jednak ani na chwilę nie uderzyły mu do głowy. Do końca pozostał ubogim, skromnym i pokornym człowiekiem.

W roku 1120 założył w Premontre (w krainie Szampanii we Francji) zakon, nazywany od nazwy miejscowości Premonstratorskim (w Polsce upowszechniła się nazwa: Zakon Norbertański).

Po swoim nawróceniu Norbert stał się wielkim ascetą (jadał tylko raz dziennie wieczorem, chodził zawsze boso, nawet po śniegu), mężem modlitwy (przed każdym działaniem spędzał długie godziny na modlitwie), znanym w całej Europie kaznodzieją i misjonarzem (szczególnie wśród heretyków Tanchelina w Antwerpii), egzorcystą i apostołem pojednania zwaśnionych. Uleczył także wielu chorych, przywracał wzrok niewidomym. Szczególnym nabożeństwem darzył Najświętszy Sakrament. Pewnego razu podczas odprawiania Mszy św. już po przeistoczeniu wpadł mu do kielicha wielki pajak. Norbert, wypełniony wielką czią do Eucharystii, wołał raczej wypić świętą krew razem z pajakiem niż narazić święte postacie Pana Jezusa na zbeszczeszczenie. Po Mszy św. był przekonany, że teraz czeka go śmierć. Wtedy zaczął go swędzić nos. Za chwilę pajak w cudowny sposób wyszedł nosem. Wydarzenie to jeszcze bardziej umocniło Norberta w wierze. Innym razem Pan dał mu poznać, jak miła mu była gotowość, z jaką składał ofiarę. Na patenie pojawiła się kropla krwi.



Medalion ze św. Norbertem z prezbiterium kościoła Sióstr Norbertanek

(fot. S. Malik)

Norbert pragnął zaszcześcić współbraciom swą wielką miłość do Najświętszego Sakramentu oraz Matki Bożej. Pierwszy przez siebie wybudowany kościół poświęcił Najświętszej Maryi Pannie. Tradycja podaje, że Maryja dała Norbertowi biały habit dla uczczenia jej Niepokalanego Poczęcia. Cały Zakon Premonstratorski do dziś opiera się na tych dwóch filarach: szczególnej czci Najświętszego Sakramentu i Matki Bożej.

Norbert zmarł 6 czerwca 1134 roku. Przez dziesięć dni pozostawał nie pochowany, ponieważ tak długo trwały pertraktacje co do miejsca pochówku. W tym czasie ciało nie psuło się, wręcz przeciwnie, wydzielalo przyjemny zapach. Święty pochowany został w końcu w kościele Najświętszej Maryi Panny w Magdeburgu, zaś w XVII wieku przeniesiono go do Pragi i złożono w opactwie Ojców Norbertanów.

Papież Innocenty III zaliczył go w poczet świętych w roku 1582. Jego liturgiczne wspomnienie Kościół obchodzi 6 czerwca. Święty Norbert nazywany jest apostołem i obrońcą Najświętszego Sakramentu, gorejącą i świecącą pochodnią w Kościele. W ikonografii przedstawiany jest zazwyczaj z monstrancją w ręku.

Halina i Zbigniew Podgórnii



Znajdujący się w klasztorze Sióstr Norbertanek obraz nieznanego autorstwa przedstawiający św. Norberta

(foto S. Malik)

# CO POWINNIŚMY WIEDZIEĆ O FORCIE 2 "KOŚCIUSZKO"

*(dokończenie z ubiegłego tygodnia)*

Fort "Kościuszko", zachowany w całości z niewielkimi jedynie przekształceniami, był od zakończenia I Wojny Światowej do roku 1945 użytkowany na cele wojskowe. W okresie okupacji hitlerowskiej Niemcy nosili się z zamiarem zniwelowania Kopca jako polskiej pamiątki narodowej, zaś sam fort przemianowali na "Feldmarschall List Kaserne". Taki napis widoczny był z alei Waszyngtona. Pod koniec okupacji dokonali też na terenie fortu pewnych wyburzeń i zmian budowlanych. Nie były one wszakże wielkie, i choć przez pewien czas w r. 1945 na kopcu stacjonowała jednostka Armii Czerwonej (fot.), wszystko mogło by zostać doprowadzone do porządku, gdyby nie przyjęty przez władze komunistyczne po roku 1945 pomysł wyburzenia w Krakowie fortów poaustriackich, jako pozostałości po okupancie (!), oraz przeznaczenia uzyskanej cegły na odbudowę Warszawy. Nowy okupant, chcący w ten m.in. sposób skierować uwagę społeczeństwa nie na aktualną, lecz na historyczną już, minioną okupację austriacką, nie przewidział tylko jednego, ale zasadniczego faktu: że skład zaprawy wiążącej cegły w austriackich budowlach fortecznych był ściśle strzeżoną tajemnicą wojskową. Efektem tego było to, że cegieł ze zburzonych fortów nie można było odzyskać w całości, uzyskiwano raczej gruz ceglany, zaś resztki cegieł związane z zaprawą pozostawały nietknięte. Ta perfidna praca niszczyielska współczesnych "burzumurków" dała więc w efekcie minimalne tylko ilości odzyskanej cegły, natomiast zniszczone zostały bezpowrotnie zabytki architektury militarnej o niepowtarzalnej wartości. Prace rozbiórkowe dotknęły również i fort "Kościuszko", i w latach 1945-46 wyburzono bastion nr I południowo-zachodni wraz z nadszańcem, bastion nr II zachodni, obie kaponiery fosy, oraz znacznie zniszczono bastion nr III północno-zachodni, likwidując jego nadszańiec. Zniszczono również całkowicie bramę przy Al. Waszyngtona oraz silnie zdewastowano cały obiekt. Dopiero w latach 1955-56, głównie na skutek działalności prof. Bogdanowskiego, udało się wstrzymać dalsze burzenie fortów. Przez pewien czas w budynku koszar mieściła się szkoła milicyjna MO. Dopiero w latach 70-tych rozpoczęto adaptację tego budynku na cele hotelowe, instalując tam hotel Wawel-Touristu na 60 pokoi oraz dokonując przebudowy części kurtyny północnej i bastionu IV (punto) na restaurację, kawiarnię (fot) i kawiarnię letnią na dachu tego obiektu. Rozpoczęte prace adaptacyjne na II bastionie-punto (nr V), zostały niestety przerwane. Po roku 1990 zainstalowała się w 1/5 części pomieszczeń



*Żołnierze sowieccy na Alei Waszyngtona w roku 1945.*

*(fot. A. Laszczka)*

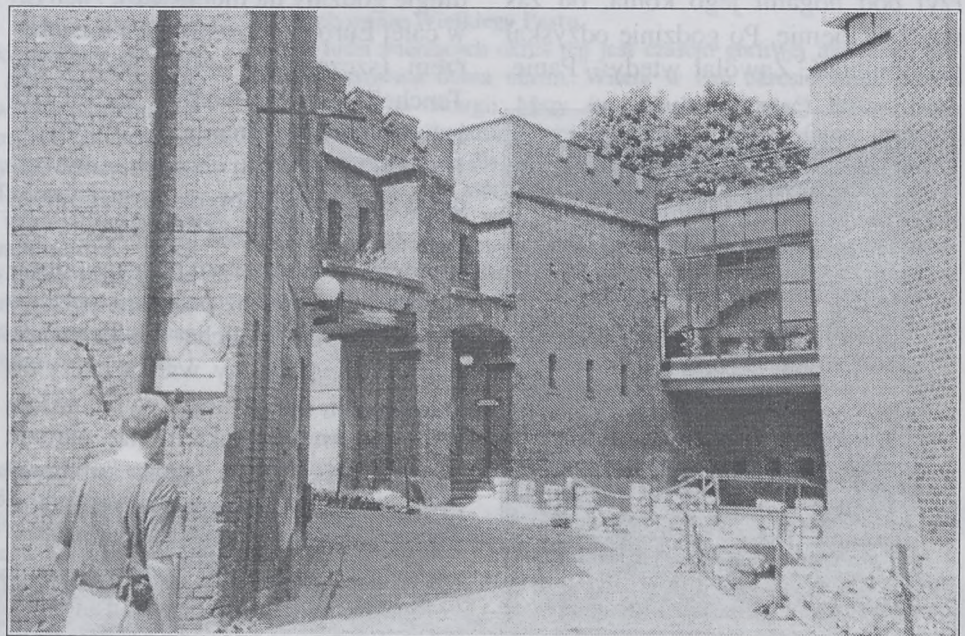
hotelowych rozgłośnia radia "RMF", zaś w ostatnich latach nie brak multum ciągle nowych pomysłów na wykorzystanie całości terenu Kopca i Fortu na różnego typu i celu ośrodki kulturalne, choć ostatecznie sprawa rozbija się, jak zwykle, ciągle o brak pieniędzy, czy też o trudności znalezienia chętnego, konsekwentnego oraz odpowiedzialnego sponsora. Zdania na ten temat,

jak niestety zwykle u nas, są podzielone.

Niemniej pamiętać należy, że każdy rok zwlekania z podjęciem kompleksowej i sensownej rewitalizacji Fortu i terenów wokół niego i Kopca grozi obniżeniem niepowtarzalnych i nieocenionych walorów krajoobrazowych oraz utratą bogactwa treści i znaczeń historycznych, z jakimi związane jest wzgórze bł. Bronisławy wraz z Kopcem i Fortem.

## **Źródła wykorzystane w części II.**

1. Bogdanowski, J., Holcer, Z., Kornecki, M. - "Słownik terminologiczny architektury. Zeszyt II. Architektura obronna." Ośrodek Dokumentacji Zabytków, Warszawa 1994.
2. Bogdanowski, J. - "Warownie i zielen Twierdzy Kraków", Cracoviana, Seria I, Zabytki. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979
3. Janczykowski, J. - "Fort Kościuszko" Wydział Ochrony Zabytków Urzędu Miasta Krakowa, Bez daty (1993?)
4. Atlas Twierdzy Kraków, Seria I, Tom 3, Fort 2 "Kościuszko". Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa - Komitet Kopca Kościuszki. Wydawnictwo BitArt, Kraków 1994
5. Piwowski, J. - "Mury które broniły Krakowa" Krajowa Agencja Wydawnicza (KAW), Kraków 1986
6. Rożek, M. - "Salwator - zabytki i tradycje Zwierzynica". Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej (COIT), Kraków 1988
7. "Błogosławiona Bronisława" Oprac. O. Joachim Roman Bar OFM. Conv., oraz S. Hiacynta Mazepa, norbertanka. Wyd. Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1984
8. "Kopiec Kościuszki" oprac. M. Bartel. Folder Komitetu Kopca Kościuszki, Kraków, Bez daty (1984?)



*Elementy adaptacji Fortu na restaurację.*

*(fot. A. Laszczka)*

## Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

3 III o godz. 15.00 odbędzie się Msza św. chrzcielna, a po niej modlitwy Różańca Fatimskiego.

\*\*\*

3 III o godz. 18.00 będzie odprawione nabożeństwo z rozważaniem Męki Pańskiej zwane Gorzkimi Żalami.

\*\*\*

3 III po Mszy św. wieczornej odbędzie się konferencja dla czcicieli Matki Boskiej Różańcowej.

\*\*\*

3 III składka przeznaczona na utrzymanie Seminarium Duchownego a do puszek przed kościołem dla najbardziej potrzebujących naszej parafii.

\*\*\*

W poniedziałek 4 III Świętego Kazimierza Królewicza, patrona archidiecezji krakowskiej.

\*\*\*

Jak w każdy wtorek o godz. 19.00 czcimy Bł. Bronisławę.

\*\*\*

W każdy piątek Wielkiego Postu zachęcamy do udziału w Drodze Krzyżowej dzieci o godz. 17.00, zaś młodzież i dorosłych o godz. 18.15

\*\*\*

W przyszlą niedzielę, 10 III po każdej Mszy św. będzie adoracja Najśw. Sakramentu.

\*\*\*

Wielkopostne rekolekcje parafialne odbędą się w następujących dniach:

dla dzieci: 18, 19 i 20 marca,

dla młodzieży: 25, 26 i 27 marca,

dla dorosłych 24, 25, 26, 27 i 28 marca bieżącego roku.

\*\*\*

W okresie Wielkiego Postu obowiązkiem każdego katolika jest przystąpić do sakramentu Pokuty i umocnić się w sakramencie Eucharystii.

### Jest płomyk

*Wiesz, jest taki płomyk  
nieraz przygasa, gaśnie  
to znów jaśniejszą jawi się łodygą  
lub tylko pełga niknącym ognikiem*

*czasem spopiela okolne serca,  
w innych potrafiąc wzniecić pożogę,  
spiralą dymu modli się ku niebu,*

*ten płomyk jest w tobie, jest we mnie,  
w rodzących i w konających,  
w dzierżących władzę, w pokornie zebrzących,  
w sunących srebrzyście smyczkami po strunach.*

*Wiesz, jest taki płomyk - pierwiastek wieczności.*

*Krystyna Jezierska*

## Muzeum Etnograficzne w Krakowie prezentuje Państwu wystawę pt. "Pielgrzymki plenerowe. Świątynie drewniane Małopolski w akwarelach Mariana Kołodzieja"

Autor, znany w środowisku teatralnym scenograf, podczas swych wakacyjnych peregrynacji w latach 80. docierał do najodleglejszych zakątków wsi i miasteczek Polski południowej, by z wielką pasją miłośnika starej architektury i niewątpliwym talentem malarskim dokumentować kapliczki, kościoły, cerkwie i dzwonnice zanikającego już sakralnego budownictwa tych terenów. Dzisiaj jego prace mają charakter wyjątkowego dokumentu. Wiele przedstawionych przez niego budowli nie istnieje. Bezmyślność, zaniedbania, często wandalizm sprawiły, że jedynym lub jednym z niewielu dokumentów ikonograficznych po zniszczonych budowlach pozostały właśnie akwarele pana Mariana Kołodzieja. O zaletach tej wystawy decyduje również, tak jak to było w zamyśle autora prac, nastrój i uroda rysunku, barwnej pastelowej plamy, nostalgia za zapomnianymi widokami, która przenosi nas w czasie do nieistniejącego świata. Duch przeszłości, który często przywoływany jest w muzealnych salach roztacza tu wyjątkowy czar piękna. Dlatego zapraszamy Państwa wraz z autorem prac, panem Marianem Kołodziejem w podróż sentymentalną po świątyniach drewnianych Małopolski. Wystawa ze zbiorów Mariana Kołodzieja i Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Opracowanie plastyczne: Andrzej Sułkowski.

Wystawa czynna w budynku Muzeum Etnograficznego w Krakowie 46 od 23 lutego do końca kwietnia 1996

Godziny otwarcia:

Poniedziałek	10.00-18.00
Wtorek	nieczynne
Środa, Czwartek, Piątek	10.00-15.00
Sobota, Niedziela	10.00-14.00

W niedzielę wstęp wolny.

W następnym, 64 numerze *Tygodnika Salwatorskiego* znajdzie się Droga Krzyżowa w poetyckiej formie Iwy Korsak-Sabudy ilustrowana fotografiami z cmentarza salwatorskiego. *Tygodnika Salwatorski* można zaprenumerować w Zakrystii.

*Redakcja*

## Wielki Post

*Wielki Post (lac. tempus quadragesimus) - to okres czterdziestodniowego przygotowania się do świąt wielkanocnych - do Paschy, trwający od Środy Popielcowej do Wielkiego Czwartku.*

### 1. Historia.

Pierwsze wzmianki o przygotowywaniu się chrześcijan do świąt wielkanocnych pochodzą z II w. Trwało ono jedynie dwa dni, tj. piątek i sobotę poprzedzające Niedzielę Zmartwychwstania i stanowiło czas postu oraz żaloby po śmierci Chrystusa. W III w. czas przygotowania rozciągnięto na cały Wielki Tydzień, a od IV w. na czterdzieści dni poprzedzających Wielkanoc. Czas trwania Wielkiego Postu przez czterdzieści dni ma swoje uzasadnienie biblijne i symboliczne. Przede wszystkim Kościół chce naśladować Chrystusa, który po swoim chrzcie modlił się i pościł przebywając na pustyni przez czterdzieści dni (por. Mt 4, 2; Mk 1, 13; Lk 4, 1-2). W Starym Testamencie Mojżesz pościł czterdzieści dni na górze Synaj, a prorok Eliasz w drodze do góry Hober (por. Wj 34, 28; 1Krl 19, 8). Przez czterdzieści lat wędrował Izrael przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Ponieważ jednak w niedziele nie poszczono, do liczby czterdziestu dni faktycznego postu dodano w VI w. cztery dni przed I niedzielą Wielkiego Postu i rozpoczynano go w Środę Popielcową. W VI w. pojawiło się też określenie tzw. przedpościa, które obejmuje trzy niedziele poprzedzające Popielec: tzw. Siedemdziesiątne, Szesćdziesiątne, Pięćdziesiątne, w Polsce nazywane: Starozapustne, Mięnozapustne, Zapustne. W okresie przedpościa post nie obowiązywał, jedynie w liturgii okres ten miał charakter pokutny. Używane były szaty koloru fioletowego, pomijano śpiewanie we Mszy Glorii i Alleluja. Reforma Kalendarza zniósła okres przedpościa. Miała ona miejsce w roku 1969.

### 2. Cel Wielkiego Postu.

Od początku powstania Wielkiego Postu jego celem było przygotowanie wszystkich wiernych do obchodu świąt wielkanocnych jako pamiątki odkupienia. Bardzo wcześnie okres ten stał się czasem bezpośredniego przygotowania katechumenów do chrztu w Wigilię Paschalną, a dla pokutników czasem szczególnie intensywnej pokuty, aby mogli otrzymać pojednanie z Bogiem i Kościołem w Wielki Czwartek. Od średniowiecza w liturgii Wielkiego Postu bardzo ważne miejsce zajmuje rozważanie Męki Pańskiej w piątki całego tego okresu, a w szczególności w Tygodniu Męki Pańskiej. Tak więc życie religijne wiernych skupia się w Wielkim Poście wokół trzech głównych tematów: pokuty, chrztu i Męki Pańskiej. Dwa pierwsze tematy przewijają się przez liturgię Wielkiego Postu w czytaniach i modlitwach poczynając od Środy Popielcowej, aż do Niedzieli Palmowej, która rozpoczyna Wielki Tydzień i zwana jest także Niedzielą Męki Pańskiej. Wezwania liturgii Wielkiego Postu odnoszą się zarówno do ludzi już ochrzczonych, aby jeszcze dokładniej i pełniej odpowiadali na Słowo Boże, jak i do katechumenów, przygotowujących się do chrztu. Wszyscy wezwani są do odrzucenia grzechu i do ciągłego doskonalenia w sobie łaski dziecięctwa Bożego. Myśl tę dobrze wyraża I prefacja wielkopostna: "Albowiem pozwalasz Twoim wiernym co roku z oczyszczoną duszą radośnie oczekiwać świąt wielkanocnych, aby gorliwie oddając się modlitwie i dzieleniu miłosierdzia, przez uczestnictwo w sakramentach odrodzenia osiągnęli pełnię dziecięctwa Bożego". Temu celowi mają także służyć główne praktyki pokutne Kościoła w tym okresie: ASCEZA - post, modlitwa, jałmużna oraz rekolekcje wielkopostne prowadzące do prawdziwego nawrócenia i odnowy życia. (Ćwiczenia duchowne.)

### 3. Liturgia Wielkiego Postu.

Jest ona bardzo bogata. Każdy dzień tego okresu ma własny formularz mszalny i czytania biblijne. Główne myśli Wielkiego Postu zawarte są w liturgii niedzieli tego okresu. Każda niedziela ma swój własny temat, który wyrażony jest przede wszystkim w Ewangelii oraz w pozostałych tekstach liturgicznych.

#### I Niedziela - post i kuszenie Chrystusa.

Nawiązując do Ewangelii prefacja podkreśla, że Chrystus "poszcząc 40 dni na pustyni własnym przykładem uświęcił okres pokuty". Następnie wychwala Jego zwycięstwo, gdyż "zniweczył wszystkie pokusy szatana i nauczył nas zwyciężać pokusy". Sens rozpoczętego wielkiego Postu poznajemy z modlitwy tej niedzieli: "abyśmy przez doroczne ćwiczenia wielkopostne postępowali w rozumieniu tajemnicy

Chrystusa i dzięki Jego łasce prowadzili święte życie" (kolekta). Czas Wielkiego Postu ma więc służyć głębszemu poznaniu Chrystusa i Jego dzieła zbawienia i prowadzić do zmiany życia. Siłę do tej przemiany mamy czerpać z Eucharystii, gdyż Komunia św. "ożywia wiarę, rozwija nadzieję i umacnia miłość". (modlitwa post.com.)

#### II Niedziela - przemienienie Chrystusa.

Zapowiadając swoją śmierć Chrystus ukazuje uczniom swoją chwałę, aby mogli lepiej zrozumieć Jego poniżenie w czasie męki. Wskazuje jednocześnie, że cierpienie i krzyż prowadzą do chwały zmartwychwstania. Dlatego w prefacji tej niedzieli dziękujemy Bogu za to umacniające nas objawienie. Udział w Eucharystii powinien uczynić nas zdolnymi do pójścia za Chrystusem drogą męki i krzyża, gdyż wierzymy, że krzyż i śmierć nie są końcem życia, lecz prowadzą do chwały, której początek otrzymujemy w Komunii św. W ten sposób pierwsze dwie niedziele Wielkiego Postu pouczają nas, że zbawienie dokonane przez Chrystusa wtedy stanie się naszym udziałem, jeśli pójdziemy wskazaną przez Niego drogą: pokuty i walki z pokusami (I Niedziela) i przemiany życia (II Niedziela). III Niedziela Wielkiego Postu rozpoczyna serię trzech niedziel (III, IV, V), poświęconych bezpośredniemu przygotowaniu katechumenów na przyjęcie chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Teksty czytań biblijnych i modlitwy tych niedziel zwłaszcza roku A (czytania) koncentrują się na wierze, nawróceniu i sakramencie chrztu, od którego rozpoczyna się nowe życie chrześcijańskie. Ewangelie w sposób obrazowy ukazują to, czego Bóg dokonuje przez sakramentalne znaki. Dar nowego życia porównany jest do "wody żywej" (III Niedziela - Ewangelia o Samarytaninie), odzyskania wzroku (IV Niedziela - Ewangelia o odzyskaniu wzroku przez niewidomego od urodzenia) i przejście od śmierci do życia (V Niedziela - Ewangelia o wskrzeszeniu Łazarza). Wiara jest darem Bożym i zarazem odpowiedzią na Słowo Boże, prowadzić ma do wewnętrznej przemiany, nawrócenia i nowego życia. Rozpoczyna się ono od chrztu, w którym człowiek "otrzymuje nowy wzrok" pozwalający mu w nowy sposób patrzeć na świat. Przyjęty przez wiarę Chrystus jest dla ochrzczonego światłem wskazującym drogę do Boga Chrztu, nazywany również "oświeceniem" porównany jest następnie do przejścia ze śmierci do życia. Chrystus jest dla ochrzczonych Zmartwychwstaniem i Życiem, kto w Niego wierzy, będzie żył i nie umrze na wieki. Gwarancją zmartwychwstania razem z Chrystusem jest udział w Eucharystii, która podtrzymuje w nas nowe życie otrzymane na chrzcie i daje jego wzrost. Dla już ochrzczonych te trzy niedziele są wezwaniem do odnowienia w sobie łaski chrztu, przez gorliwe słuchanie Słowa Bożego oraz sakrament pokuty i pojednania. Dar nowego życia jest udziałem wszystkich, którym Bóg odpuszcza grzechy.

#### 4. Przeżywanie Wielkiego Postu.

Dla ludzi wierzących okres ten jest czasem gorliwej modlitwy, pokuty i czynienia dobra innym. Wierni w tym okresie winni często uczestniczyć w liturgii Mszy św., słuchać (czytać) Słowo Boże (rekolekcje wielkopostne) i podejmować różne formy pokuty. Charakterystycznymi dla tego okresu są nabożeństwa Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, w których rozważa się Mękę Pańską, zwłaszcza w piątki całego okresu wielkopostnego, gdyż to właśnie w tym dniu Chrystus umarł za nas na krzyżu. Piątek jest dniem pokuty, wyrażającej się przez post jako wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Obok modlitwy i pokuty należy praktykować w tym okresie również jałmużnę, nie tylko w formie daru materialnego, ale i przez dobre słowo itp. Wielki Post, to czas łaski i zbawienia, czas w którym oczyszczamy nasze serca od nieuporządkowanych przywiązań, a wśród spraw doczesnych troszczymy się o wieczne zbawienie. Jest to także czas gorliwego oczekiwania świąt wielkanocnych, w którym winniśmy bardziej oddawać się modlitwie oraz podejmować praktykowanie dzieł miłosierdzia. Poprzez uczestnictwo w sakramentach duchowego odrodzenia, powinniśmy przygotowywać się do osiągnięcia pełni Bożego dziecięctwa. Podejmujemy więc z gorliwością wszystkie te zadania, abyśmy poprzez nie właściwie przygotowali się do radosnego obchodu czasu Męki z Zmartwychwstania naszego Zbawiciela. "Panie, który przez post cielesny uśmierzasz wady, podnosisz ducha, udzielasz cnoty i nagrody" (IV prefacja wielkop.), daj, prosimy, abyśmy umieli rozpoznać blask Twojej potęgi, która zajaśniała na krzyżu.